Czuwanie i pilnowanie szat swoich

„Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego” – Obj. 16:15 (BW).

Na wyspie Patmos, na Morzu Śródziemnym, apostoł Jan otrzymał od Pana Jezusa Chrystusa wizję przyszłości. Księga Apokalipsy, czyli Objawienia, za pomocą różnych barwnych obrazów przedstawia wydarzenia całego Wieku Ewangelii i Wieku Tysiąclecia, aż do jego końca. W tych różnych wizjach Chrystus przedstawił koleje życia swojego Kościoła na ziemi.

Werset przewodni, który rozważamy, pochodzi z kontekstu, w którym Jan Objawiciel ujrzał szóstego anioła, który wylał czaszę gniewu Bożego na wielką rzekę Eufrat, aby została przygotowana droga dla królów ze wschodu słońca. Ujrzał wtedy trzy nieczyste duchy podobne do żab, które wychodziły z paszczy smoka, z paszczy zwierzęcia (bestii) i fałszywego proroka. Zadaniem nieczystych duchów było zgromadzenie żyjącej w tym czasie ludzkości na wojnę Boga Wszechmogącego, która została nazwana Armagedonem.

Nie chcemy tłumaczyć w tym miejscu znaczenia poszczególnych obrazów, lecz jedynie zwrócić uwagę na czas wypełnienia się i wskazać, co w tym czasie będzie najważniejsze dla ludu Bożego. Patrząc na aktualne wydarzenia na świecie, możemy zauważyć, że wypełnianie się tej wizji jest w trakcie. Ze wszystkich stron słyszymy nawoływanie duchów przypominających żaby do zgromadzenia się na wojnę Boga Wszechmogącego. Czas i atmosfera, w jakich żyjemy, są coraz bardziej napięte. Ludzkość żyje w ciągłym strachu i niepewności jutra. Każdy myślący człowiek zastanawia się nad przyszłymi losami ludzkości. Jaki jest powód takiego stanu rzeczy? Gdzie szukać ratunku?

Przychodzę jako złodziej

W tej wizji Jan słyszał głos mówiący, że Chrystus miał w tym czasie przyjść po raz wtóry. Wiele wersetów Pisma Świętego wyraźnie mówi o Jego wtórym przyjściu.

Nauka o Jego powrocie była żywa wśród wierzących przez cały czas wyboru Kościoła. Słowa naszego Pana, skierowane do apostołów przy Jego odejściu, brzmiały następująco: *„A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”* – Jan 14:3 (BW). Słowa te nigdy nie straciły na wartości u naśladowców Pana. Bywały okresy, gdy nauka o Jego powrocie była zapominana lub nie interesowano się nią, lecz w ostatnim stuleciu odżyła na nowo. Obecnie prawdziwi naśladowcy widzą wydarzenia rozgrywające się na świecie i są przekonani, że wszystkim tym kieruje nasz uwielbiony Mistrz. Przychodzi jak złodziej – cicho, bez rozgłosu i ostentacji – niezauważony przez ogół ludzi, a nawet chrześcijan, i doprowadza swe dzieło do skutku.

Ci, którzy rozpoznali Jego chwalebne przyjście, doświadczają błogosławieństwa, ponieważ mogą się uchronić przed wieloma zwodniczymi sidłami, jakie obecnie zastawiają zwodnicze, nieczyste duchy. Błogosławieństwo przejawia się również w tym, że możemy spokojnie patrzeć w przyszłość i całą swą nadzieję złożyć we Wszechmogącym. Przy poświęceniu oddaliśmy w Jego ręce nasze życie, a On mówi, że nikt nie wyrwie nas z Jego rąk. Największym błogosławieństwem jest jednak obietnica, że gdy czas nas nie usypia, lecz czuwamy i jesteśmy trzeźwi duchowo, wówczas On, gdy przyjdzie, posadzi nas przy stole i obdarzy nas wspaniałą ucztą z duchowych rzeczy (Łuk. 12:36-37).

Obecny czas ciągłej niepewności na świecie jest jednocześnie czasem błogosławionym dla naśladowców Pańskich, ponieważ sam Pan jest z nami. Skoro to czas błogosławieństw dla nas, nie zapominajmy, że nałożony został na nas obowiązek, z którego mamy się wiernie wywiązać. Naszą powinnością jest „czuwać i pilnować swoich szat”, aby nikt ich nam nie zabrał. Jakich szat mamy pilnie strzec? Nie są to wcale szaty materialne, lecz szaty otrzymane od Pana. To duchowe szaty, czyli usprawiedliwienie Chrystusowe, które dostaliśmy podczas naszego poświęcenia się Jemu na służbę. To Pańska szata, której nam udzielił, żeby przykryć nasze niedoskonałości. Pan polecił nam utrzymać ją w należytym stanie. To akt zaproszenia nas, byśmy mogli stać się Oblubienicą Chrystusową. Zostało to pięknie zilustrowane w obrazie Rebeki. Gdy sługa Abrahama Eliezer powoływał ją, wśród różnych upominków, jakie dał jej w prezencie, znajdowały się szaty przysłane przez Izaaka (1 Mojż. 24:53).

Każdy człowiek posiada swoje własne grzeszne usprawiedliwienie. My również takowe posiadaliśmy przed poświęceniem się. Biblia to własne usprawiedliwienie nazywa szatą brudną, plugawą (Zach. 3:3-4). Wszyscy pochodzimy z upadłego rodu Adamowego i zostaliśmy zrodzeni w grzechu. Prorok Izajasz mówi: *„Przypomnij mi, rozprawmy się z sobą! Wylicz, co masz na swoje usprawiedliwienie! Twój praojciec zgrzeszył, a twoi orędownicy sprzeniewierzyli mi się”* – Izaj. 43:26-27 (BW). Człowiek zrodzony w grzechu i upadku nie ma nic na swoje usprawiedliwienie. Ci, którzy przyszli do Pana, by złożyć z siebie ofiarę, powinni swoją po-

przednią szatę (własne usprawiedliwienie) rozerwać, zniszczyć, potępić. W narodzie izraelskim na znak żalu lub skruchy był zwyczaj rozrywania swoich szat, lecz Bóg przez proroka mówi: *„Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty”* (Joel 2:13 BW). Rozdarcie serca oznacza zerwanie z naszym dotychczasowym życiem, zmienienie swojego postępowania ze złego na lepsze. Przez rozdarcie szat rozumiemy, że unicestwiamy stan, w jakim do tej pory się znajdowaliśmy oraz szatę grzechu i degradacji, która jest koloru czarnego (grzesznego). Brzydzimy się nią i nienawidzimy jej. Zrzucając ją z siebie, pragniemy być przyodziani Pańskim przykryciem.

Pan daje nam białą lnianą szatę, co przedstawia nam stan czysty, święty, oparty na naszej wierze. Śpiewamy w pieśni 141:

> „Pan Jezus szatę białą dał,
> w czystości kazał trzymać ją;
> a kto chce dojść do nieba chwał,
> ten musi wejść tam razem z nią.
> Jest to najdroższa z wszystkich szat,
> bo sprawiedliwość na niej lśni;
> by szaty tej nie zbrukał świat,
> pilnować będę wszystkie dni”.

W takich białych szatach chodzili kapłani i lewici żydowscy. Jest to najlepsza i najdroższa szata, w jaką jesteśmy odziani, ponieważ jest to zasługa Syna Bożego zastosowana za nas w stanie przypisanym. Pan Jezus w przypowieści o synu marnotrawnym tak powiedział: *„Ojciec zaś rzekł do sług swoich: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie też pierścień na jego rękę i sandały na nogi”* – Łuk. 15:22 (BW).

Bóg udziela nam, co ma najlepszego, jak zostało to pokazane w szacie, która przedstawia usprawiedliwienie dokonane krwią Jego Syna. Pierścień przedstawia, że od tej pory wszystko zostało nam w Chrystusie darowane, jesteśmy wolni i wchodzimy w skład Bożej rodziny (Jan 8:34-36). Sandały na nogach wskazują na upoważnienie do chodzenia w Prawdzie i głoszenia tej Prawdy innym, by i oni skorzystali z tego błogosławieństwa.

Ten wspaniały dar usprawiedliwienia w Jezusie Chrystusie, uwolnienie od grzechu i nałogów, szata weselna, zaproszenie do uczestnictwa z Nim w przyszłej chwale, pobudzają do uwielbienia Jezusa i oddania Mu czci z całego serca. Pismo Święte uczy nas jednak, że nie każdy to doceni, a niektórzy nawet okażą się nie mieć szat Chrystusowych – zostało to pokazane w innej przypowieści naszego Pana, przypowieści o weselu syna królewskiego. Znalazł się tam człowiek, który w czasie przeglądu gości nie miał na sobie szaty weselnej. Wzrok królewski spoczął na tym człowieku bez szaty. Król zapytał go: *„I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał”* – Mat. 22:12 (BW). Przypowieść nie wyjaśnia, czy „ten jeden” sam zrzucił szatę weselną, czy jej nie pilnował i ktoś mu ją zabrał. W każdym razie był w łachmanach – a więc okazał się nagim człowiekiem.

Przed wdzianiem szat Chrystusowych

Apostoł Paweł poucza nas, że przystępując do poświęcenia się Bogu na służbę, należy swoje ciało umyć wodą Słowa Bożego (Efezj. 5:26). W starożytności kapłani izraelscy, przystępując do składania ofiar z cielców i kozłów, umywali się w wodzie, która znajdowała się w umywalni miedzianej na dziedzińcu. Woda ta jest symbolem Prawdy – Słowa Bożego, które zmywa z nas wszelki brud cielesny – wszelkie nasze mimowolne uchybienia, których codziennie się dopuszczamy. Dla nas Chrystus Pan jest Umywalnią, w której znajduje się wielki zasób żywej Prawdy, jak sam powiedział: *„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”* (Jan 14:6 BW). Każdy, kto przystępuje do poświęcenia się Bogu, zanim zupełnie odda swe serce, powinien najpierw być człowiekiem moralnym – obmytym Słowem Bożym. Zmartwychwstały Jezus powiedział takie słowa, gdy wysyłał uczniów na cały świat w celu głoszenia Ewangelii wszystkim narodom: *„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je”* (Mat. 28:19 BW).

Pierwszym zadaniem jest pouczenie tych, którzy będą chętni przyjąć szatę Chrystusową, o Bogu, o moralnym życiu, o zerwaniu z grzechem, o pokucie. Pan Jezus nie nałoży swej szaty na nasze brudne ciało.

Pan Jezus i apostołowie podkreślali wagę należytej oceny otrzymanej szaty, płynącej z niej radości i dumy, ponieważ została ona pokropiona krwią Syna Bożego i duchem świętym. Ilustrują to cienie Przybytku. *„Potem weźmiesz z krwi, która jest na ołtarzu, i z oliwy namaszczenia i pokropisz Aarona i jego szaty, i jego synów, i szaty jego synów z nim, i będzie poświęcony on i jego szaty, i z nim jego synowie, i szaty jego synów”* – 2 Mojż. 29:21 (BW). W literalnym Przybytku użyta została krew zwierząt i oliwa namaszczenia, tutaj zaś krew Chrystusowa i duch święty, dlatego doceniajmy to i pilnujmy, żebyśmy mogli chodzić w świętych szatach.

Bóg wymaga od nas zachowania szat w czystości, zgodnie ze słowami Salomona: *„Noś zawsze białe szaty, a na twojej głowie niech nigdy nie braknie olejku”* – Kazn. 9:8 (BW). Ci, którzy na swojej głowie będą posiadali olejek (ducha świętego), będą również dbać o czystość swoich szat, nie skalają ich brudem dzisiejszego świata. Codziennie stykamy się ze światem, który pogrążony jest w złem. Istnieje więc możliwość zabrudzenia

naszych szat. Mamy uniwersalny środek na usuwanie wszelkich plam. Środkiem tym jest krew Jezusa Chrystusa: *„krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”* (1 Jana 1:7), a więc korzystajmy z niej.

Powinniśmy codziennie przeglądać się w lustrze Słowa Bożego, aby ocenić, czy nasze szaty nie są poplamione lub pogniecione. W Liście do Efezjan 5:27 apostoł Paweł mówi, że Pan będzie nas doglądał i zwracał uwagę na nasze zmazy i plamy, mając na celu: *„aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy, lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany”* (BW). Zmazami na tej szacie są słabości i niedoskonałości ciała, takie jak złe postępki, których my nie spostrzegamy, lecz w mniejszym lub większym stopniu rozumiemy, że są przeciwne woli Bożej. Natomiast skazami są mniejsze niebaczenia, uchybienia i zaniedbania przy nadarzającej się sposobności.

Szaty nasze możemy i powinniśmy haftować pięknymi wzorami, jakie miłuje nasz Oblubieniec. Ci, którzy będą stanowili Oblubienicę Chrystusową, będą przyprowadzeni na pałac królewski we *„wzorzystej sukni”* (Psalm 45:15-16). Mają mieć wyhaftowane piękne kwiaty, takie jak róże sarońskie, które przedstawiają zwycięstwo i królewskość. Będzie to oznaczać, że zwyciężyli oni świat, ciało i Szatana – pod każdym względem okazali się wierni swemu powołaniu i będą wraz z Chrystusem królami i kapłanami, królującymi przez tysiąc lat. Niech mają też wyhaftowane lilie polne, o których mówił Chrystus (Mat. 6:23), które mogą wskazywać na czystość, ufność i zupełne poddanie się woli Bożej.

Ci spośród naśladowców Chrystusowych, którzy swoje życie prowadzą nienagannie, położyli całą swoją ufność w Bogu i są we wszystkim poddani Jego świętej woli, tacy haftują sobie piękne lilie. Na naszej szacie mają być widoczne jabłka granatu, co wskazuje, że wszystko, co posiadamy, otrzymaliśmy z łaski przez wielką ofiarę dokonaną na Golgocie. Ofiara ta jest owocem odkupienia i mamy za nią dziękować Bogu, bo inaczej nie bylibyśmy przez Niego przyjęci. Niech na naszej szacie znajdzie się również i rzadko zauważany kwiat konwalii, który rośnie nisko i w miejscach ciernistych. Choć tak nie rzuca się w oczy, Pan go sobie ceni, a przedstawiać może pokorę dziecka Bożego. Bez pierwiastka pokory nie możemy podobać się Bogu. *„Podobnie, młodzi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”* – 1 Piotra 5:5 (BW).

Nasze szaty powinny cudownie pachnieć: *„a woń twoich szat jest jak woń Libanu”* (Pieśń 4:11). Po tym miłym zapachu z dużej odległości rozpoznamy tych, którzy mają na sobie szaty Chrystusowe. Tym aromatem jest wspaniały zapach miłości braterskiej, która jest niezbędna dla naśladowców Pańskich, a której często brakuje chrześcijanom. Wonność ta została symbolicznie określona jako: *„okadzona mirrą i kadzidłem”* (Pieśń 3:6). Mirra przedstawia niebiańską mądrość, niezbędną do prowadzenia roztropnego życia na tym świecie i odróżniania zła od dobra. Mądry człowiek będzie utrzymywał swoje szaty w czystości, a swoją chrześcijańską postawą będzie wszędzie wnosić pokój i miłość jako woń Chrystusową (Jan 13:34-35). Kadzidło zaś przedstawia nam pobożne życie w łączności z Bogiem przez modlitwę (Psalm 141:2). Dlatego często Pan Jezus zachęcał: *„Czuwajcie i módlcie się”*, by nasze modlitwy nie ustawały (Łuk. 18:1).

Kto dba o swe szaty w taki sposób, aby godnie reprezentować swojego Mistrza, pod każdym względem będzie błogosławiony. Pozostanie do końca wierny swemu przymierzu ofiary, ciesząc się Pańską obietnicą nieodległego spotkania z Nim. Kto jednak nie dba o czystość swoich szat, będzie nagi jak „ten jeden” z przypowieści. Tacy znajdą się w ciemnościach zewnętrznych (Mat. 22:13). Wielu obecnie odrzuciło prawdy na czasie, a tym samym odrzucają i szaty Chrystusowe. Możemy ich spotkać, jak błądzą w ciemnościach zewnętrznych. Nic im nie odpowiada i coraz bardziej popadają w stan złudzenia, w jakim znajduje się cała ludzkość. Strzeżmy się takiego stanu, bo stracimy to, nad czym wiele lat pracowaliśmy i rozminiemy się z nagrodą. Pamiętajmy, że klasa Wielkiego Grona splami swe szaty, dlatego nie będzie należeć do Oblubienicy. W ostatecznym rozrachunku jednak wybieli je we krwi Barankowej, przejdzie czas wielkiego ucisku, straci swe ciało, lecz zachowa ducha. Tacy otrzymają palmy zwycięstwa i będą sługami w Kościele Chrystusowym (Obj. 7:9-10).

Umiłowani w Chrystusie, żyjąc w dniach końcowych, dołóżmy wszelkich starań, byśmy okazali się wierni naszemu przymierzu ofiary. Żyjmy szlachetnie i pobożnie. Cieszmy się Prawdą otrzymaną od Pana przez Jego narzędzie – Wiernego Sługę, byśmy całe nasze życie służyli wyłącznie Panu, Prawdzie i braciom – wiedząc, że czas bliski jest. A gdy spotkamy się z Panem, byśmy okazali się takimi, jak doradza apostoł Piotr: *„Przeto, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, abyście znalezieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju”* – 2 Piotra 3:14 (BW).

Za pracę nad naszymi szatami i utrzymaniem ich w czystości, we właściwym stanie, otrzymamy od Pana w zamian szaty z bisioru: *„I dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych”* – Obj. 19:8 (BW).

Dymitr Kopak (na podstawie notatek)

Kopak Dymitr	R- „Straż”